

Traktat św. Pawła o Zmartwychwstaniu- 15 rozdział 1 Listu do Koryntian

dodane: 2021-04-03

Omówienie 15 rozdziału 1 Listu św. Pawła do Koryntian -traktatu Pawła o Zmartwychwstaniu, w kontekście innych relacji biblijnych i pozabiblijnych.

Wśród tekstów Nowego Testamentu mówiących o zmartwychwstaniu Jezusa oraz o ogólnym zmartwychwstaniu wszystkich ludzi na końcu czasów, najważniejszym -obok relacji Czterech Ewangelii opisujących bezpośrednio zmartwychwstanie Jezusa i Jego objawienia jest 15 rozdział 1 Listu św. Pawła do Koryntian. Rozdział ten stanowi wręcz pewien samoistny mini-traktat o Zmartwychwstaniu oraz naturze zmartwychwstałego ciała. Równocześnie wielu uczonych uważa, że stanowi on, zwłaszcza początek, wersy 1-8, najstarszą relację o zmartwychwstaniu Jezusa. 1 List do Koryntian datuje się zazwyczaj na lata ok. 55-57, podczas gdy większość uczonych datuje powstanie Czterech Ewangelii oraz Dziejów Apostolskich po zburzeniu Jerozolimy, czyli po roku 70-tym, choć są również i zdania odrębne w tej sprawie (patrz np. moją [recenzję](#) książki Johna A. T. Robinsona „Redating the New Testament”). Z tych wszystkich powodów 1 Kor 15 jest niezwykle ważnym tekstem, bardzo często dyskutowanym, oraz budzącym bardzo wiele sporów i kontrowersji. Ponieważ, zdaniem zdecydowanej większości racjonalistów, jest to tekst starszy od Czterech Ewangelii, toteż złośliwość ich sprawiła, że oczywiście musieli oni szukać sposobu, by przeciwstawić relację Pawła relacjom Ewangelistów o zmartwychwstaniu Jezusa, i podważyć te ostatnie. Racjonałiści odwołali się do podstawowej metody wszelkich insynuacji, czyli argumentacji z milczenia: zauważyli oni bowiem że w 1 Kor 15 Paweł nie wspomina wprost o pustym grobie Jezusa. Jednocześnie wzmianka w 44 wersie o „ciele duchowym” (σῶμα πνευματικόν, *soma pneumatikon*), przeciwstawionemu „ciału zmysłowemu” (σῶμα ψυχικόν, *soma psychikon*), zrodziła domysły niektórych (od starożytnych gnostyków począwszy), jakoby -wbrew katolickiej ortodoksji -zmartwychwstanie odbywało się w innym cieles, niż człowiek miał podczas pierwotnego życia na Ziemi. Tudzież, że zmartwychwstaje i cieszy się życiem po śmierci tylko duch, czy też dusza człowieka, i że to była niby nauka Pawła i pierwotnego Kościoła, zafalszowana później przez Ewangelistów i późniejszy Kościół. Stąd już krok do stwierdzeń (wyrażanych zazwyczaj w formie pewnych sugestii bardziej aniżeli wprost), że tak naprawdę Jezus, jego ciało wcale nie powstało z martwych trzeciego dnia po śmierci, a wszystkie objawienia Jezusa Apostołom, oraz Pawłowi, to tak naprawdę jedynie wizje, by nie powiedzieć wprost -urojenia. Z drugiej strony sprawę podchwycili chociażby Świadkowie Jehowy, uważający, że Jezus nie zmartwychwstał w swoim pierwotnym cieles. Świadkowie Jehowy nie używają jednak 1 Kor 15 do podważania tekstów Czterech Ewangelii, więc tu nie będziemy się nimi zajmować -szerzej o tym można poczytać np. w rozdziale [„Zmartwychwstanie Chrystusa”](#) książki „W obronie wiary” Włodzimierza Bednarskiego.

Aby zrozumieć 1 Kor 15, trzeba uzmysłowić sobie jedną rzecz. Mianowicie nie jest to tak naprawdę oryginalny wykład, katecheza, proklamacja po raz pierwszy jakiejś nauki Pawła o naturze zmartwychwstałego ciała, lecz polemika z poglądami niektórych wiernych w Koryncie, którzy zaczęli twierdzić z niewiadomych powodów, że nie ma Zmartwychwstania. Powody te są nieznane, jednak z odpowiedzi udzielonych przez Pawła, można próbować zrekonstruować argumenty niedowiarków z Koryntu, a także domyslić się powodów, dla których pojawiły się wątpliwości. Pomocne będą w tym również inne teksty zarówno z Nowego Testamentu, jak i nieco późniejsze, z epoki wczesnego chrześcijaństwa, ukazujące jak sprawa zmartwychwstania ciał była postrzegana zarówno przez chrześcijan, jak i przez pogan.

W niniejszym tekście prześledzimy tekst 1 Kor 15, werset po wersecie, odtwarzając ciąg logiczny argumentacji Pawła skierowany przeciw twierdzeniom wąpiących w Koryncie. Ponieważ jednak, jak wspomniano, 1 Kor 15 jest tak naprawdę polemiką, to w analizie tej zmienimy nieco kolejność wersetów i zdań w tym rozdziale, by lepiej odzwierciedlić rozumowanie Pawła. Pokażemy, jak twierdzenia 1 Kor 15 wiążą się z innymi tekstami zarówno biblijnymi, jak i pozabiblijnymi, które naświetlają kontekst poszczególnych zdań w 1 Kor 15. W ten sposób pokażemy, że tak naprawdę insynuacje wokół 1 Kor 15 jakoby miał zaprzeczać relacjom Czterech Ewangelii, czy że na podstawie 1 Kor 15 można zbudować „alternatywny” scenariusz wydarzeń w stosunku do ewangelicznego, nie mają tak naprawdę podstaw -bo ortodoksyjny, domyslny scenariusz, zakładający prawdziwość relacji Czterech Ewangelii broni się bardzo dobrze.

W opracowaniu tym teksty z listów św. Pawła zaznaczam kolorem **brązowym**, teksty z Dziejów Apostolskich kolorem **jasnofioletowym**, z Ewangelii Łukasza kolorem **czerwonym**, z Ewangelii Mateusza kolorem **niebieskim**, zaś z Ewangelii Jana kolorem **fioletowym**. Teksty Starego Testamentu oraz pozabiblijne zaznaczam bez koloru, kursywą. Natomiast odnośniki do cytowanych przez Pawła tekstów biblijnych i pozabiblijnych zaznaczam w tekście 1 Kor 15 za pomocą nawiasów kwadratowych [], z ewentualnie pewnym komentarzem, gdzie to konieczne. Wszystkie teksty biblijne przedstawiam za tłumaczeniem [Biblii Tysiąclecia](#).

Wątpliwości niektórych Koryntian co do Zmartwychwstania

(1 Kor 15): 12 [to] dlaczego twierdzą niektórzy spośród was, że nie ma zmartwychwstania ..., jeżeli zatem głosi się, że Chrystus zmartwychwstał?

Komentarz: Odwróciliśmy człon zdania podrzędnie złożonego w tekście biblijnym, by lepiej zrozumieć jego sens. Choć wzmianka o tym pojawia się dopiero w 12 wersie, to jednak stanowi to główną przyczynę, dla

którego Paweł napisał 1 Kor 15, mianowicie niektórzy spośród gminy w Koryncie zaczęli z jakichś powodów głosić, że tak naprawdę Zmartwychwstania nie ma. Paweł się dziwi temu, bo stanowi to zaprzeczenie podstawowej nauki chrześcijaństwa, podstawowego przesłania Ewangelii, Dobrej Nowiny, mianowicie iż Chrystus, człowiek, rzeczywiście zmartwychwstał i jest to fakt potwierdzony.

Zmartwychwstanie Chrystusa podstawą Ewangelii

(1 Kor 15): 1 Przypominam, bracia, Ewangelię, którą wam głosiłem, którąście przyjęli i w której też trwacie. 2 Przez nią również będziecie zbawieni, jeżeli ją zachowacie tak, jak wam rozkazałem... Chyba żebyście uwierzyli na próżno.

Komentarz: Paweł zatem przypomina tę podstawową prawdę Ewangelii, że Chrystus rzeczywiście zmartwychwstał, i tylko dzięki temu ludzie mogą osiągnąć zbawienie. Wracamy do wersetu pierwszego -Paweł bowiem pisał list, myśląc nie o potomności, czy innych postronnych czytelników (i dlatego nie referuje problemu na samym początku, nie ma tutaj *exordium*, czyli wprowadzenia do problemu wedle schematu retoryki klasycznej), a właśnie o Koryntianach, którzy dobrze wiedzieli, o co chodzi (a my musimy zrozumieć to z kolejnych wersów). Dlatego też tę podstawową prawdę umieszcza na samym początku swojego wywodu o Zmartwychwstaniu, jako rzecz najważniejszą.

Potwierdzenie zmartwychwstania Chrystusa przez świadectwa i ich zgodność

(1 Kor 15): 3 Przekazałem wam na początku to, co przejąłem: że Chrystus umarł - zgodnie z Pismem - za nasze grzechy, 4 że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem: 5 i że ukazał się Kefasowi, a potem Dwunastu, 6 później zjawił się więcej niż pięciuset braciom równocześnie; większość z nich żyje dotąd, niektórzy zaś pomarli. 7 Potem ukazał się Jakubowi, później wszystkim apostołom. 8 W końcu, już po wszystkich, ukazał się także i mnie jako poronionemu płodowi. 9 Jestem bowiem najmniejszy ze wszystkich apostołów i niegodzien zwać się apostołem, bo prześladowałem Kościół Boży. 10 Lecz za łaską Boga jestem tym, czym jestem, a dana mi łaska Jego nie okazała się daremna; przeciwnie, pracowałem więcej od nich wszystkich, nie ja, co prawda, lecz łaska Boża ze mną. 11 Tak więc czy to ja, czy inni, tak nauczamy i tak wyście uwierzyli.

Komentarz: Kluczowa relacja historyczna Pawła odnośnie zmartwychwstania Chrystusa. Jak tę relację można uzgodnić historycznie z innymi, ewangelicznymi relacjami na temat zmartwychwstania Chrystusa, pokazałem w artykule [„Relacje o Zmartwychwstaniu- uzgodnienie”](#).

Relację tę (wersety 3-7) niekiedy uważa się za najstarsze wyznanie wiary, które Paweł przejął od pierwotnego Kościoła złożonego z bezpośrednich świadków życia Jezusa. Czy tak było rzeczywiście, czy nie, nie jest to dla naszych celów takie istotne. Można jednak na marginesie wspomnieć, że inne, późniejsze wyznania wiary, jak np. nicejsko-konstantynopolitańskie wyznanie wiary z IV w., również nie zawierają chociażby wzmianki o pustym grobie:

*...Ukrzyżowany również za nas
pod Poncjuszem Piłatem został umęczony i pogrzebany.
I zmartwychwstał dnia trzeciego,
jak oznajmia Pismo.
I wstąpił do nieba; siedzi po prawicy Ojca...*

Brak wzmianki o pustym grobie w przytoczonej relacji Pawła nie świadczy zatem sam w sobie tak naprawdę o niczym.

Istotne są za to inne twierdzenia w tej relacji. Paweł twierdzi, że naucza dokładnie to samo co inni apostołowie, to samo co chociażby Piotr -Kefas (Paweł używa obu form wymiennie, patrz. Ga 2,7-9), który był bezpośrednim świadkiem Jezusa. Piotr był znany Koryntianom, jako że w 1 Kor 1,12 Paweł wspomina go jako jednego z ewangelizatorów wspólnoty korynckiej:

(1 Kor 1): 12 Myślę o tym, co każdy z was mówi: «Ja jestem Pawła, a ja Apollosa; ja jestem Kefasa, a ja Chrystusa».

W innym swoim liście, do Galatów, Paweł wspomina, iż uważani za filary Piotr, Jakub i Jan, a więc wymienieni w 1 Kor 15 przez Pawła świadkowie zmartwychwstania, zgodzili się z treścią jego nauczania:

(Ga 2): 9... uznawszy daną mi łaskę, Jakub, Kefas i Jan, uważani za filary, podali mnie i Barnabie prawicę na znak wspólnoty, byśmy szli do pogan, oni zaś do obrzezanych.

Czasem racjonalisci, atakując przekonanie, iż Paweł nauczał o zmartwychwstaniu w dotychczasowym cielesnym, odwołują się do tego, iż Paweł nie wspomina o pustym grobie, nie czyni także rozróżnienia pomiędzy objawieniami Jezusa Dwunastu i innym apostołom przed wniebowstąpieniem 40 dni po zmartwychwstaniu, a objawieniu się Jezusa jemu samemu, które miało być jedynie wizją, jakiej doznał pod Damaszkiem. Jest to jednak tylko pozorny problem, bo Paweł raz, tak samo nie określa tu precyzyjnie natury tychże objawień (więc w grę mogą wchodzić zarówno objawienia cielesne, jak i wizje), po drugie, nie wiemy, jak dokładnie Jezus objawił się Pawłowi. Istnieją bowiem trzy relacje w Dziejach Apostolskich o objawieniu się Jezusa Pawłowi (Dz 9,1-19; 22,3-21; 26,12-19), i są one pełne niejasności -co nie jest specjalnie zaskoczeniem, zważywszy jak niezwykle trudnym do opisania przeżyciem musiało to być dla Pawła. Nie możemy więc i wykluczyć tego, że Jezus objawił się Pawłowi również cielesnie. W każdym razie nie da się wykazać tu implikacji: Paweł nie

odróżnia objawienia się Jezusowi sobie od objawienia innym => Jezus nie zmartwychwstał cielesnie (przypominamy jak działa implikacja $A \Rightarrow B$, aby była prawdziwa to w każdym przypadku gdy zachodzi A, musi zachodzić B, inaczej implikacja jest fałszywa).

Paweł stwierdza, że przekazał Koryntianom relacje o zmartwychwstaniu Chrystusa, które przejął od bezpośrednich świadków, których wylicza. Nie opowiada on zatem po raz pierwszy historii zmartwychwstania Jezusa, nawet jeśli dla nas byłaby to rzeczywiście najstarsza relacja o tym wydarzeniu. Trzeba mieć na uwadze tę zasadniczą różnicę. Paweł traktuje Ewangelię, którą głosił, i świadków, na których się powołuje, w sposób podobny jak traktuje się referencję w pracy naukowej, którą przywołuje się, gdy zachodzi taka potrzeba, odsyłając do opisanych weń znanych faktów miast opisywać je na nowo. Dlatego też Paweł w 1 Kor 15 nie musi opisywać wszystkich szczegółów tejże historii, wszystkich argumentów uwiarygadniających jej prawdziwość: pustego grobu, znalezionych płócien pogrzebowych itd. Wystarczy, że przywoła fakt, iż zmartwychwstanie Jezusa jest dobitnie potwierdzone przez wielu świadków, lepszych argumentów nie trzeba.

Co jednak Paweł mówił, gdy głosił Ewangelię po raz pierwszy, gdy nauczał o zmartwychwstaniu Jezusa słuchaczom, którzy wcześniej o tym nie słyszeli? To zrelacjonował nam Łukasz w Dziejach Apostolskich, przytaczając mowy Pawła, w szczególności dwie: mowę w synagodze w Antiochii Pizydyjskiej (Dz 13,13-42) i mowę Pawła na ateńskim Areopagu (Dz 17,16-34). Są to dwie sztandarowe mowy ewangelizacyjne Pawła, jedna skierowana do Żydów, druga skierowana do pogan. Każda z tych mów zasługuje na własną szczegółową analizę -tu przytoczymy jedynie niektóre interesujące nas fragmenty. Najpierw mowa w Antiochii Pizydyjskiej:

(Dz 13): 13 Odpłynąwszy z Pafos, Paweł i jego towarzysze przybyli do Perge w Pamfilii, a Jan [Marek] wrócił do Jerozolimy, odłączywszy się od nich. 14 Oni zaś przeszli przez Perge, dotarli do Antiochii Pizydyjskiej, weszli w dzień sobotni do synagogi i usiedli. 15 Po odczytaniu Prawa i Proroków przełożeni synagogi posłali do nich i powiedzieli: «Przemówcie, bracia, jeżeli macie jakieś słowo zachęty dla ludu». 16 Wstał więc Paweł i skinąwszy ręką, przemówił: «Słuchajcie, Izraelici i wy, którzy boicie się Boga! [...] 27 ... mieszkańcy Jerozolimy i ich zwierzchnicy nie uznali Go [Jezusa], i potępiając Go wypełnili głosy Proroków, odczytywane co szabat. 28 Chociaż nie znaleźli w Nim żadnej winy zasługującej na śmierć, zażądali od Piłata, aby Go stracił. 29 A gdy wykonali wszystko, co było o Nim napisane, zdjęli Go z krzyża i złożyli w grobie. 30 Ale Bóg wskrzesił Go z martwych, 31 a On ukazywał się przez wiele dni tym, którzy z Nim razem poszli z Galilei do Jerozolimy, a teraz dają świadectwo o Nim przed ludem. [...] 34 A [to], że Go wskrzesił z martwych i że nie miał już nigdy ulec rozkładowi, tak wyraził: Wypełnię wierne, święte sprawy Dawida.

35 Dlatego i w innym miejscu mówi:

Nie dozwolisz, aby Twój Święty uległ skażeniu. [Ps 16,10 LXX]

36 Dawid jednak, zasłużony swemu pokoleniu, zasnął z woli Bożej i został złożony u boku swych przodków, i uległ skażeniu. 37 Lecz nie uległ skażeniu Ten, którego Bóg wskrzesił.»

Widzimy, że Paweł podobnie jak w 1 Kor 15 wspomina o ukrzyżowaniu i pogrzebaniu Jezusa, oraz złożeniu Go w grobie, oraz Jego zmartwychwstaniu (tu jako wskrzeszeniu przez Boga). Paweł nie wspomina *explicite* o pustym grobie, ale wynika to *implicite*, jako że ciało Jezusa nie uległo skażeniu, zgodnie z prorocstwem Psalmu 16 w greckiej wersji Septuaginty.

Warto porównać mowę Pawła w Antiochii Pizydyjskiej z mową Piotra wygłoszoną w dzień Pięćdziesiątnicy (Dz 2, 14-36):

(Dz 2): 14 Wtedy stanął Piotr razem z Jedenastoma i przemówił do nich donośnym głosem: «Mężowie Judejczycy i wszyscy mieszkańcy Jerozolimy, przyjmijcie do wiadomości i posłuchajcie uważnie mych słów! [...]

22 Mężowie izraelscy, słuchajcie tego, co mówię: Jezusa Nazarejczyka, Męża, którego posłannictwo Bóg potwierdził wam niezwykłymi czynami, cudami i znakami, jakich Bóg przez Niego dokonał wśród was, o czym sami wiecie, 23 tego Męża, który z woli postanowienia i przewidzenia Bożego został wydany, przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście. 24 Lecz Bóg wskrzesił Go, zerwawszy więzy śmierci, gdyż niemożliwe było, aby ona panowała nad Nim, bo Dawid mówił o Nim:

25 Miałem Pana zawsze przed oczami,

gdyż stoi po mojej prawicy,

abym się nie zachwiał.

26 Dlatego ucieszyło się moje serce

i rozradował się mój język,

także i moje ciało spoczywać będzie w nadziei,

27 że nie zostawisz duszy mojej w Otchłani

ani nie dasz Świętemu Twemu ulec skażeniu.

28 Dałeś mi poznać drogi życia

i napełnisz mnie radością

przed obliczem Twoim. [Ps 16, 8-11 LXX]

29 Bracia, wolno powiedzieć do was otwarcie, że patriarcha Dawid umarł i został pochowany w grobie, który znajduje się u nas aż po dzień dzisiejszy. 30 Więc jako prorok, który wiedział, że Bóg przysiągł mu uroczyste, iż jego Potomek zasiądzie na jego tronie, 31 widział przyszłość i przepowiedział zmartwychwstanie Mesjasza, że ani nie pozostanie w Otchłani, ani ciało Jego nie ulegnie rozkładowi.

32 Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami.»

Mamy praktycznie dokładnie to samo nauczanie, o śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, który zgodnie z Psalmem 16, jako Mesjasz miał nie ulec rozkładowi w grobie, a wszystko to jest poświadczane przez Apostołów, którym On się ukazał. Widzimy więc, że Paweł, zgodnie ze słowami w 1 Kor 15,11 nauczał tego samego co Piotr, i zapewne również pozostali Apostołowie.

Przejdźmy do mowy na Areopagu:

(Dz 17):16 Czekając na nich w Atenach, Paweł burzył się wewnętrznie na widok miasta pełnego bożków. 17 Rozprawiał też w synagodze z Żydami i z "bojącymi się Boga" i codziennie na agorze z tymi, których tam spotykał. 18 Niektórzy z filozofów epikurejskich i stoickich rozmawiali z nim: «Cóż chce powiedzieć ten nowinacz» - mówili jedni, a drudzy: - «Zdaje się, że jest zwiastunem nowych bogów» - bo głosił Jezusa i zmartwychwstanie. 19 Zabrali go i zaprowadzili na Areopag, i zapytali: «Czy moglibyśmy się dowiedzieć, jaką to nową naukę głosisz? [...]». 22 «Mężowie ateńscy - przemówił Paweł stanąwszy w środku Areopagu widzę, że jesteście pod każdym względem bardzo religijni. 23 Przechodząc bowiem i oglądając wasze świątynie jedną po drugiej, znalazłem też ołtarz z napisem: "Nieznanemu Bogu". Ja wam głoszę to, co czcicie, nie znając. [...] 30 Nie zważając na czasy nieświadomości, wzywa Bóg teraz wszędzie i wszystkich ludzi do nawrócenia, 31 dlatego że wyznaczył dzień, w którym sprawiedliwie będzie sądzić świat przez Człowieka, którego na to przeznaczył, po uwierzytelnieniu Go wobec wszystkich przez wskrzeszenie Go z martwych».

Jest to sztandarowa mowa ewangelizacyjna skierowana do pogan, Greków. Paweł przedstawia najpierw koncepcję Boga, którego głosi, transcendentnego, uniwersalistycznego, mającego cechy, jakie według pogańskich filozofów bóstwo mieć powinno. Jednak Bóg Pawła to nie tylko teoretyczna koncepcja, On się rzeczywiście objawił, poprzez pewnego człowieka, który w Judei powstał z martwych.

Zauważmy, że tutaj Paweł, czy też Łukasz, który mowę Pawła przytacza, również nie wspomina o pustym grobie, mimo iż sam Łukasz pusty grób i cielesne zmartwychwstanie Jezusa wcześniej opisał w swojej ewangelii. Dlatego dla Łukasza, przytaczanie tego po raz drugi nie miało sensu. Za to Łukasz, przytaczając mowę Pawła na Areopagu, przerywa ją w momencie, gdy Paweł dochodzi do kluczowego zmartwychwstania Chrystusa, opisując reakcję pogan:

(Dz 17): 32 Gdy usłyszeli o zmartwychwstaniu, jedni się wyśmiewali, a inni powiedzieli: «Posłuchamy cię o tym innym razem». 33 Tak Paweł ich opuścił. 34 Niektórzy jednak przyłączyli się do niego i uwierzyli. Wśród nich Dionizy Areopagita i kobieta imieniem Damaris, a z nimi inni.

I właśnie, gdy Paweł przeszedł do kluczowego punktu swojego nauczania -zmartwychwstania Jezusa -zaczęły się kpiny pogan, dla których wydawało się to baśnią. Podobnie jak wcześniej dla apostołów, gdy usłyszeli oni niewiarygodną, zdawałoby się, relację kobiet:

(Łk 24): 8 Wtedy przypomniały sobie Jego [Chrystusa] słowa 9 i wróciły od grobu, oznajmiły to wszystko Jedenastu i wszystkim pozostałym. 10 A były to: Maria Magdalena, Joanna i Maria, matka Jakuba; i inne z nimi opowiadały to Apostołom. 11 Lecz słowa te wydały im się częścią gadaniną i nie dali im wiary.

Bo przecież umarli nie zmartwychwstają, nieprawdaż? A jednak Chrystus rzeczywiście zmartwychwstał i w tym zawiera się cała istota nauczania Pawła i innych Apostołów.

Jeśli jednak chodzi o relacje Łukasza w Dziejach Apostolskich na temat nauczania Pawła i innych Apostołów, cały problem polega na tym, na ile jest to wierne odwzorowanie tego, co oni rzeczywiście nauczali, a na ile kreacja własna Łukasza. Jak wiadomo bowiem, historycy starożytni często zmyślali mowy postaci historycznych, przedstawiając nie to, co rzeczywiście powiedzieli w danej sytuacji, lecz to, co mogli, albo wręcz ich zdaniem powinni byli powiedzieć. Wówczas jest to tak naprawdę odzwierciedlenie poglądów nie danej postaci, lecz danego autora, często mającego motyw, by pisać w taki, a nie inny sposób. Na co zwrócili uwagę racjoniści, gdyż ich zdaniem Ewangelia Łukasza i Dzieje Apostolskie są napisane po roku 70-tym, po zburzeniu Jerozolimy oraz śmierci Piotra i Pawła, zatem potencjalnie mogą już przedstawiać zafałszowaną wersję oryginalnych nauk Apostołów, którzy jakoby nie nauczali o pustym grobie, bo w najstarszym źródle, listach Pawła, nie ma o tym wzmianki.

Tyle że w tym rozumowaniu jest jeden haczyk. Mianowicie daty powstania listów Pawła potrafimy określić **tylko i wyłącznie** na podstawie relacji Łukasza o życiu Pawła w późniejszych Dziejach Apostolskich, która porównuje się ze szczegółami w listach Pawła. Czyli -jeśli odrzucamy wiarygodność późniejszych Dziejów -nie mamy podstaw, by twierdzić, że listy Pawła (autentyczność 7 z nich, w tym 1 Kor uznają powszechnie dziś nawet racjoniści) powstały wcześniej. Tu jest pies pogrzebany. O tym zupełnie zapomnieli niemal wszyscy dzisiejsi racjoniści, w tym ci zajmujący akademickie stołki. Już dawni racjoniści, odrzucający całkowicie autorstwo Pawła któregośkolwiek z listów (na podstawie chociażby faktu, że w Dziejach Apostolskich nie ma ani jednej wzmianki, że Paweł pisał listy do gmin), byli tu bardziej konsekwentni w swym uprzedzonym, paranoicznym sceptycyzmie. Nie da się obiektywnie oddzielić w Dziejach relacji Łukasza o życiu Pawła, od nauczania tego ostatniego, ani tego, co w Dziejach jest „historyczne”, od tego, co jest cudowne, nadnaturalne, czyli zdaniem racjonalistów „niehistoryczne”. Wszelkie takie selekcje będą miały zupełnie arbitralny charakter, oparty o założenia ideologiczne.

Do kwestii pierwszeństwa relacji Pawła względem relacji ewangelicznych wrócimy jeszcze w dalszej części tego opracowania.

Zmartwychwstanie Chrystusa zaprzecza negacji Zmartwychwstania

(1 Kor 15):12 Jeżeli zatem głosi się, że Chrystus zmartwychwstał, to dlaczego twierdzą niektórzy spośród was, że nie ma zmartwychwstania? 13 Jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie zmartwychwstał. [...] 20 Tymczasem jednak Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli.

Komentarz: Paweł zwraca tu uwagę na sprzeczność, jaką jest negowanie Zmartwychwstania, podczas gdy potwierdzony przypadek zmartwychwstania Chrystusa temu zaprzecza. Bowiem prawdziwa jest implikacja:

Nie ma Zmartwychwstania => Chrystus nie zmartwychwstał

A ponieważ następnik implikacji („Chrystus nie zmartwychwstał”) jest fałszywy (tzn. zdanie „Chrystus

zmarłychwstał” jest niezaprzeczalnym faktem) i implikacja jest prawdziwa, to fałszywy musi być poprzednik („Nie ma Zmarłychwstania” -implikacja $A \Rightarrow B$ jest prawdziwa, nawet gdy A jest fałszywe). Jeden kontrprzykład Chrystusa zaprzecza pozornie prawdziwemu, wziętemu z codziennych doświadczeń, głęboko zakorzenionemu przekonaniu.

Takie ujęcie problemu przez Pawła, taka odpowiedź dana wątpięcym Koryntianom, pokazuje, że ich wątpliwości nie wzięły się, jak niektórzy złośliwi racjonalisci by sugerowali, ze świadectw, które zaprzeczałyby zmarłychwstaniu Chrystusa, podważających świadectwo Apostołów. Gdyby tak było, to Paweł użyłby zapewne innych argumentów, odpierające jakieś konkretne zarzuty przeciw relacjom świadków. Przywołałby na nowo historię odkrycia pustego grobu, fakt, że był on pilnowany przez strażę, odkrycie nienaruszonych płócien pogrzebowych, itd. To, że tego nie robi, sugeruje, że wątpliwości niektórych Koryntian wzięły się z argumentów innej natury -najpewniej ideologicznych. I przytaczając dalsze fragmenty odpowiedzi Pawła oraz poglądy pogan na temat Zmarłychwstania, możemy odtworzyć przypuszczalne zarzuty wysuwane przeciw koncepcji Zmarłychwstania, które przyswoili sobie wątpiacy w Koryncie.

Konsekwencje odrzucenia wiary w Zmarłychwstanie

(1 Kor 15): 14 A jeśli Chrystus nie zmarłychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara. 15 Okazuje się bowiem, żeśmy byli fałszywymi świadkami Boga, skoro umarli nie zmarłychwstają, przeciwko Bogu świadczyliśmy, że z martwych wskrzesił Chrystusa. 16 Skoro umarli nie zmarłychwstają, to i Chrystus nie zmarłychwstał. 17 A jeżeli Chrystus nie zmarłychwstał, daremna jest wasza wiara i aż dotąd pozostajecie w swoich grzechach. 18 Tak więc i ci, co pomarli w Chrystusie, poszli na zatracenie. 19 Jeżeli tylko w tym życiu w Chrystusie nadzieję pokładamy, jesteśmy bardziej od wszystkich ludzi godni politowania.

[...]

29 Bo inaczej czegoż dokonają ci, co przyjmują chrzest za zmarłych? Jeżeli umarli w ogóle nie zmarłychwstają, to czemuż za nich chrzest przyjmują? 30 Po co też i my wystawiamy się na niebezpieczeństwo każdej godziny?

31 Zapewniam was, przez chlubę, jaką mam z was w Jezusie Chrystusie, Panu naszym, że każdego dnia umieram. 32 Jeżeli tylko ze względu na ludzi potykałem się w Efezie z dzikimi zwierzętami, to cóż mi stąd za pożytek? Skoro zmarli nie zmarłychwstają, to jedźmy i pijmy, bo jutro pomrzemy. [Iz 22,13] 33 Nie lądźcie się! "Wskutek złych rozmów psują się dobre obyczaje". [cytat z zaginionej -znamy tylko fragmenty-komedii Menandra „Tajda”] 34 Ocknijcie się naprawdę i przestańcie grzeszyć! Są bowiem wśród was tacy, co nie uznają Boga. Ku waszemu zawstydzeniu to mówię.

Komentarz: Paweł podkreśla tu konsekwencje odrzucenia wiary w Zmarłychwstanie -oznacza to wprost negowanie faktu zmarłychwstania Chrystusa, faktu, w który Koryntianie uwierzyli, i na którym opiera się cała nasza nadzieja na przyszłe życie. Nadzieja, która wielu, jak Pawła, popycha do zdawałoby się bezsensownych poświęceń. Paweł wspomina, że „umiera” (tzn. naraża się na niebezpieczeństwo śmierci ze strony wrogów) każdego dnia. Wspomina też, że on *ἐθριομαχῆσα*, *etheriomachesa*, dosł. „walczył z bestiami” w Efezie. Paweł, jako obywatel rzymski, nie mógł być rzucony bestiom, więc jest to najpewniej obrazowe opisanie sporów z przeciwnikami. Łukasz w 19,23-40 opisuje rozruchy, jakie z powodu nauki Pawła wybuchły w Efezie, sprowokowane przez złotnika Demetriusza, który zarabiał na sprzedaży pamiątek dla pielgrzymów odwiedzających miejscową świątynię Artemidy, uważaną za jeden z cudów świata starożytnego. Nie jest jednak pewne, czy zdarzenia te zaszły przed, czy po napisaniu 1 Kor.

Skoro jednak nie miałoby być Zmarłychwstania, to według Pawła los zarówno gotowych do poświęceń świątobliwych, jak i rozpustników, byłby taki sam. Więc wniosek z tego, że lepiej już oddawać się rozpuszcieniu, by mieć chociaż chwilową przyjemność z życia – postawa życiowa zwulgaryzowanej filozofii epikureizmu. Paweł przestrzega przed tą drogą, na którą prowadzi odrzucenie wiary w Zmarłychwstanie, łącząc swobodnie cytat z Iz 22,13 z fragmentem zaginionej komedii Menandra. Paweł, a zarazem zapewne sam Pan Bóg, który natchnął Pawła do napisania tego tekstu, najwyraźniej sobie cenił komedie Menandra. Jest to jeden z nielicznych fragmentów w Nowym Testamencie, gdzie cytowany jest urywek dzieła pozabiblijnego. Paweł, choć urodzony w Tarsie, greckim mieście na południu dzisiejszej Turcji, to jednak był uczniem rabiego Gamaliela, i znał zarówno dorobek judaizmu hellenistycznego, jak i palestyńskiego, mniej otwartego na grecką kulturę. Co objawia się chociażby w tym, że w przeciwieństwie do apologetów z późniejszych wieków (a także współczesnych mu żydowskich autorów piszących po grecku, Filona z Aleksandrii i Józefa Flawiusza), Paweł myśli bardziej na sposób hebrajski, bardziej obrazowy a mniej oparty na ściśle precyzyjnym wywodzie (obrazy nie są jednoznacznie zdefiniowanymi pojęciami, i nie zawsze muszą być stosowane konsekwentnie). Paweł posługuje się głównie cytatami i aluzjami z Pisma, i w 1 Kor 15 raz tylko przeplata to cytatem z pogańskiego pisarza Menandra. Nawet jeśli wspólnota w Koryncie składała się w dużej mierze z pogan (stosunek liczbowy chrześcijan żydowskich do pogańskich jest jednak tak naprawdę niewiadomą) to jednak Paweł trzyma Starego Testamentu, niż wchodzi w argumenty wzięte z filozofii pogańskiej, których później, poczynawszy od II wieku, powszechnie będą używać polemizujący z poganami apologetyci chrześcijańscy.

Paweł zwraca ponadto uwagę na fakt, iż brak Zmarłychwstania sprawia, że i ci, którzy pomarli w Chrystusie poszli na zatracenie. Wśród z nich znajdują się także niektórzy z tych ponad 500 braci, co widzieli zmarłychwstałego Chrystusa, a którzy już „posnęli” (jak dosłownie można przetłumaczyć *ἐκοιμήθησαν*, *ekoimethesan*, w wersji 6). Użyte w 1 Kor 15,4 słowo „zmarłychwstał” to w oryginale *ἐγγέρται*, *egēgertai* od *ἐγείρω*, *egeirō* -"powstać", także w znaczeniu dosłownym, czy też „powstać” ze snu, zbudzić się. W znaczeniu tym ostatnim jest używane chociażby w Mt 1,24; 2,13; 14; 20, gdzie św. Józef budzi się ze snu i coś tam na polecenie anioła robi. Natomiast słowo *κεκοίμηται*, *kekoimētai*, „zasnął”, jest stosowane w J 11,11-12 w znaczeniu śmierci Łazarza, którego Jezus *ἤγειρεν*, *ēgeiren*, "podniósł" ze "snu" (śmierci). Jasne jest więc, że w 1 Kor 15 Paweł mówi o fizycznym zmarłychwstaniu.

Także praktyka „chrztu za zmarłych”, opisana w wersji 29, według Pawła bez Zmartwychwstania nie miałyby sensu. Nie wiemy, na czym polegała ta praktyka (hipotezy mówią, że mogło to dotyczyć chrztu na życzenie osób umierających, by później się z nimi razem cieszyć życiem wiecznym, pewien obyczaj modlitw za zmarłych, lub dopełnienie praktyki chrztu przez tych, którzy z jakichś powodów jej w pełni nie dopełni za życia), co pokazuje, że Paweł nie musiał opisywać wszystkich szczegółów, które Koryntianom były znane, choć nam niekoniecznie tak samo nie musiał wspominać o pustym grobie Jezusa. Podkreślanie jednak przez Pawła, że i zmarli już po zmartwychwstaniu Chrystusa mają nadzieję na własne zmartwychwstanie, pozwala domyślić się jednego z przypuszczalnych powodów, dlaczego niektórzy Koryntianie zwątpili w prawdziwość Zmartwychwstania. Albowiem chociaż Chrystus zmartwychwstał, to jednak ludzie umierają tak samo jak przedtem, wydawać by się mogło, że nic się nie w świecie nie zmieniło. Paweł jednak w wersach 20-28 (do których przejdziemy dalej) prostuje błędny pogląd, tłumaczy jak się sprawa ma, i kiedy nastąpi powszechne Zmartwychwstanie.

Paweł mówi Koryntianom wprost, jeśli nie wierzycie w Zmartwychwstanie, nie ma sensu byćście byli w Kościele, lecz z miłością ja, Paweł, pragnę byćście odrzucili błędne poglądy i razem szli do zbawienia. Zwraca się w ten sposób do ludzi, którzy są we wspólnocie, nie pragną z niej wychodzić, ale nauk Apostołów nie akceptują z sobie wiadomych sposobów. Współczesną analogię stanowi wielu „niedzielných” katolików, którzy niby uczestniczą w praktykach religijnych, ale tak naprawdę w nauki Kościoła powątpiewają. Pośród wielu hipotez, dlaczego niektórzy Koryntianie odrzucili wiarę w Zmartwychwstanie, jest i taka, która mówi, że tak naprawdę nie odrzucili oni wiary w życie po śmierci, lecz hebrajską koncepcję cielesnego zmartwychwstania, wierząc nadal w niezależną egzystencję odkupionej przez ofiarę Chrystusa duszy po śmierci (czego nie do końca zrozumiał wychowany w Palestynie u stóp Gamaliela Paweł, dla którego zmartwychwstanie nieodłącznie wiązało się z powstaniem ciała z martwych). Wówczas wiara w zmartwychwstanie Chrystusa, uczestnictwo w obrzędach wspólnoty chrześcijańskiej, praktyka „chrztu za zmarłych”, nadal miałyby w ich mniemaniu sens. Podobne podejście prezentuje wielu „niedzielných” katolików, nierozumiejących doktryny chrześcijańskiej o zmartwychwstaniu ciał (które wszak co niedzielę publicznie wyznają w kościele!), i mających nadal dziecięce, naiwne wyobrażenie, że po śmierci sama tylko dusza idzie do nieba, a już niepotrzebne ciało sobie gnije w grobie (z wyjątkiem oczywiście ciała Chrystusa). Wówczas, wbrew temu, co próbuje wmawiać wielu racjonalistów, Paweł wcale nie nauczał o „zmartwychwstaniu duchowym”, lecz wręcz przeciwnie, polemizował z tymi, którzy zmartwychwstaniu ciała zaprzeczali.

Porządek Zmartwychwstania

(1 Kor 15): 20 Tymczasem jednak Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli. 21 Ponieważ bowiem przez człowieka [przyszła] śmierć, przez człowieka też [dokona się] zmartwychwstanie. 22 I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni, 23 lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy, potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie Jego przyjścia. 24 Wreszcie nastąpi koniec, gdy przekaze królowanie Bogu i Ojcu i gdy pokona wszelką Zwierzchność, Władzę i Moc. [nawiązanie do Dn 2,44] 25 Trzeba bowiem, ażeby królował, aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy. [nawiązanie do Ps 110,1] 26 Jako ostatni wróg, zostanie pokonana śmierć. 27 Wszystko bowiem rzucił pod stopy Jego. [nawiązanie do Ps 8,7] Kiedy się mówi, że wszystko jest poddane, znaczy to, że z wyjątkiem Tego, który mu wszystko poddał. 28 A gdy już wszystko zostanie Mu poddane, wtedy i sam Syn zostanie poddany Temu, który Synowi poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich.

Komentarz: Tu właśnie Paweł wyklada, jak to ma być ze Zmartwychwstaniem, kiedy kto powstanie z martwych. Chrystus miał zmartwychwstać jako pierwszy -dopiero później pozostali ludzie, przy Zmartwychwstaniu w dniu ostatecznym, w które wierzyła większość Żydów w tamtym okresie (por. J 11,24). Paweł tłumaczy tu tę prawdę poprzez nawiązania do Starego Testamentu, do historii Adama, który pierwszy zgrzeszył, i w konsekwencji on i jego potomkowie -ludzkość -podlegają śmierci. Porównania Adama, który przez swój grzech sprowadził na świat śmierć, z Chrystusem, który jako nowy Adam śmierć i grzech pokonuje, Paweł używa również w Rz 5,12-21. Chrystus jest dosłownie „pierwociną” (*ἀπαρχή*, *aparchē*) Zmartwychwstania - a w hebrajskiej tradycji pierwociny składano jako ofiarę Bogu, w tym także pierwociny zbóż, przed właściwymi żniwami (Wj 13,2.12.15; 23,19; 34,26, Kpł 23,10; Lb 15,20-21; Pwt 26,1-11) - co pozwala lepiej zrozumieć również i późniejsze nawiązanie do ziarna w 1 Kor 15,37n. Dalej Paweł, stosując sztandarowe teksty Pisma wykorzystywane do udowodnienia, że Jezus jest Mesjaszem (jak Ps 110) opisuje mający nastąpić na końcu czasów ostateczny triumf Chrystusa nad wrogami, w tym nad śmiercią. Paweł w wersji 25 wykorzystuje Ps 110,1 gdzie Bóg (JHWH) mówi Panu, który zasiadł po Jego prawicy (Chrystusowi), że położy nieprzyjaciół Jego pod swoje stopy -tu Paweł zmienia podmiot na Chrystusa. Przy okazji nawiązuje również w wersji 27 do Ps 8,7, gdzie podmiot -człowiek podziwiający stworzony przez Boga świat również ma pod swymi stopami „wszystko”. W ten sposób Paweł pokazuje, że Chrystus jest zarówno człowiekiem, jak i Bogiem, Synem współistotnym Ojcu, równym rangą, i poddany Ojcu tylko z racji synowskiego posłuszeństwa. W wersecie 27 bowiem Paweł wyjaśnia, że „wszystko” co jest poddane Chrystusowi, nie oznacza samego Ojca, że Syn Człowieczy nie zdobywa władzy nad Ojcem i Go nie zastępuje (jak to było w wielu mitologiach, w tym greckiej, by wspomnieć Zeusa i Kronosa), lecz współrzędzi jako równy rangą, lecz posłuszny Ojcu. Paweł pragnie bowiem uniknąć niezrozumienia jego nauk, które bywały nierozumiane i przekraczane przez wielu, tak w jego czasach (o czym pisał Piotr, 2 P 3,15-16), jak i dzisiaj.

Nauka Pawła o Chrystusie jako drugim Adamie stanowi wyjaśnienie śmiertelności człowieczej i konieczności ofiary Chrystusa -a także Eucharystii. Ród ludzki bowiem wywodzi się od praczłowika Adama, wszyscy jesteśmy jego członkami, pochodzimy z jego ciała i krwi, z jego nasienia. I przez to mamy udział w grzesznej naturze Adama. Lecz Chrystus, nowy Adam, był bez grzechu, a jednak choć śmierci mógł uniknąć, to jednak przyjął ją, by ród ludzki pochodzący od Adama mógł zmartwychwstać. Bez śmierci bowiem nie ma zmartwychwstania, a zmartwychwstać do życia możemy, mając udział w zmartwychwstałej naturze

Chrystusa. A mamy w niej udział poprzez Eucharystię, poprzez spożywanie Ciała i Krwi Chrystusa, tak że stajemy się częścią Chrystusa, Jego ciała.

Racjonalisci czasem się pytają, skoro Paweł przytoczył taki porządek Zmartwychwstania, to dlaczego nie wspomniał o świętych żydowskich, którzy według zagadkowej wzmianki w Ewangelii Mateusza mieli powstać po zmartwychwstaniu Chrystusa i ukazać się wielu w Mieście Świętym, czyli Jerozolimie?

(Mt 27): 52 Groby się otworzyły i wiele ciał Świętych, którzy umarli, powstało. 53 I wyszedłszy z grobów po Jego zmartwychwstaniu, weszli oni do Miasta Świętego i ukazali się wielu.

Pierwsza rzecz, to Paweł wcale nie musiał przywoływać tej relacji na potwierdzenie realności Zmartwychwstania -jeden najlepiej potwierdzony przykład Chrystusa wystarczał. Po drugie, być może wcale ten przykład nie był Pawłowi na rękę. Mógł on wprawić Koryntian w konfuzję, jak to jest, dlaczego jedni już po Chryście zmartwychwstali, a inni muszą czekać? W 2 Liście do Tymoteusza Paweł daje taką oto mu radę:

(2 Tm 2): 16 Unikaj zaś światowej gadaniny; albowiem uprawiający ją coraz bardziej będą się zbliżać ku bezbożności, 17 a ich nauka jak gangrena będzie się szerzyć wokoło. Do nich należą Hymenajos i Filetos, 18 którzy odpadli od prawdy, mówiąc, że zmartwychwstanie już nastąpiło, i wywracają wiarę niektórych.

Nie wiemy dlaczego Hymenajos i Filetos głosili, że Zmartwychwstanie już nastąpiło (i co dokładnie przez to rozumieli), ale wzmianki o powstaniu świętych Izraela bezpośrednio po zmartwychwstaniu Jezusa mogłyby niektórych skłonić do wniosków, że albo już wszyscy co mieli zmartwychwstać, zmartwychwstali, albo że można w jakiś sposób powstać z martwych wcześniej, poza swoją kolejnością.

O wiele istotniejszą kwestię stanowiło jednak to, w jakim ciele nastąpi Zmartwychwstanie, na czym miałyby polegać powrót do życia?

W jakim ciele zmartwychwstają umarli?

(1 Kor 15): 35 Lecz powie ktoś: A jak zmartwychwstają umarli? W jakim ukazują się ciele?

Komentarz: I tu jest kluczowa kwestia, która zapewne zrodziła wątpliwości niektórych Koryntian, na które Paweł odpowiada. Wątpliwości chrześcijan co do zmartwychwstania wzięły się nie z braku argumentów Pawła i apostołów na temat historycznego zmartwychwstania Jezusa, lecz najpewniej z powodu ideologicznych uprzedzeń pogan co do cielesnego zmartwychwstania. Przytaczając wyżej mowę Pawła na Areopagu (Dz 17,16-34) warto zwrócić uwagę na to, że rozmówcami Pawła są filozofowie epikurejscy i stoicy, przedstawiciele dwóch najważniejszych kierunków filozofii materialistycznej w starożytności. I oba te kierunki doktrynalnie odrzucały cielesne zmartwychwstanie i indywidualną egzystencję człowieka po śmierci. Dla pogan idea cielesnego zmartwychwstania była czymś absurdalnym i odrażającym. Uprzedzenia te 100 lat później, około roku 178, wyraził atakujący chrześcijaństwo filozof Celsus, cytowany przez apologetę Orygenesza ok. roku 248 (Przeciw Celsusowi, Księga VIII, 49, przekład: Stanisław Kalinkowski):

Czyż nie jest bzdurą wasze umiłowanie ciała i nadzieja na cielesne zmartwychwstanie, jak gdyby człowiek nie posiadał nic lepszego i droższego od ciała, a z drugiej strony chętne wydawanie ciała na męki jako rzecz zupełnie bezwartościową? Nie ma sensu dyskutować na ten temat z ludźmi, którzy żywią takie przekonania i są oddani bez reszty ciału; chrześcijanie są zresztą nędznymi, nieczystymi i głupimi prostakami i bezsensownie ulegają zamętowi. Wolę więc rozmawiać z tymi, którzy mają nadzieję, że życie wieczne z Bogiem będzie udziałem ducha lub rozumu, nieważne zresztą, jak go nazwać: substancją duchową, duchem rozumnym, świętym i szczęśliwym, żywą duszą, niebiańskim i niezniszczalnym potomkiem boskiej i bezcielesnej natury, czy jeszcze jakoś inaczej. Oni właśnie mają rację wierząc, że prawdziwie szczęśliwi będą ci, którzy żyli uczciwie, a niesprawiedliwi popadną w wieczne nieszczęścia. Od takich przekonań nikt nie powinien nigdy odstąpić.

Celsus pisał za panowania cesarza Marka Aureliusza, filozofa stoickiego, za którego rządów doszło do prześladowań chrześcijan. Sam Marek Aureliusz pisał w swoich Rozmyślaniach m.in. takie rzeczy (przekład: Marian Reiter):

To, czym jestem, składa się z ciała, tchu, woli. Precz z książkami! Już nie dawaj się im pociągnąć! Nie wolno! Ale, jakoby już na łożu śmierci, popatrz ze wzgardą na ciało: Oto kupa kału i gnatów, tkanina, plecionka ścięgien, żył, tętnic. Rozważ teraz, czym też jest dech? Wiatrem. I to nie zawsze jest on tym samym, lecz każdej chwili wyrzuca się go i znowu wciąga. Trzecią częścią składową jest wola. Zastanów się. Jesteś starcem, nie pozwól już, by sługą była, by sła jak marionetka za dzikim popędem, by była niezadowolona z losu teraźniejszego lub by chciała uniknąć losu tego, który cię czeka w przyszłości. -II,2

Jakaż to jest dusza, gotowa, gdy już zajdzie potrzeba odłączenia się od ciała, albo zgasnąć, albo rozprószyć się, albo dalej trwać! Byle ta gotowość szła z własnego postanowienia, nie przez prosty upór, jak u chrześcijan, ale w sposób rozumny i poważny, i tak, by innego mogła przekonać, bez maski tragicznej. -XI,3

Warto również przytoczyć fragmenty 11 rozdziału dialogu „Oktawiusz”, Minucjusza Feliksa, apologety z III w. Minucjusz Feliks wkłada tam w usta fikcyjnego poganina Cecyliusza poglądy zapewne powszechnie podzielane przez pogan na temat chrześcijańskiej doktryny o zmartwychwstaniu ciał:

Niezadowoleni tą wiarą pełną szaleństwa babskie bajki wymyślają i opowiadają, że po śmierci powstaną znowu z prochu i popiołu do nowego życia, i z niepojętym zaufaniem wierzą nawzajem swoim wymysłom: mógłbyś sądzić, że oni już raz na powrót życie odzyskali. Podwójna to przewrotność i więcej niż jedna głupota: niebu i gwiazdom, które tak zostawiamy, jak je zastajemy, przepowiadać koniec, a sobie, którzy, jak się rodzimy, tak umieramy, obiecywać po śmierci i nieistniejącym już wieczne życie! Dlatego też nie uznają

stosów pogrzebowych, i potępiają palenie ciał, jak gdyby nie każde ciało, chociaż się go ogień nie tknie, z biegiem lat w ziemi rozkładało się, i jak gdyby nie wszystko jedno było, czy to dzikie zwierzęta go rozszarpia, czy morze pochłonie, ziemia przykryje lub płomień zniszczy. Wszak dla trupa, jeśli ma jakieś czucie jeszcze, każdy rodzaj pogrzebania jest bolesny, a jeśli czucia nie ma, to ogień przez szybki sposób zupełnego zniszczenia jest dobrodziejstwem. Na tym fałszywym poglądzie opierając się obiecują sobie jako dobrym po śmierci życie szczęśliwe i wieczne, innym jako niesprawiedliwym zapowiadają ciągłą karę. Wiele o tym można by powiedzieć, gdyby mowy nie trzeba było kończyć.

Że sami raczej są niesprawiedliwymi, już wykazałem i nie myślę się trudzić; chociażbym przyjął, że są sprawiedliwi, to jednak widzę, że winę lub cnotę zapisuje się na karb przeznaczenia. Tak jak sądzi bardzo wielu i wy także. Albowiem każdy czyn ludzki jak inni przeznaczeniu, tak wy bogu przypisujecie: tak więc do waszej nauki pociąga serca nie dobrowolne postanowienie ale powołanie. Niesprawiedliwego więc sędziego macie, który ludzi karze za przeznaczenie nie za wolę.

Chciałbym jednak wiedzieć, czy zmartwychwstaje się z ciałem czy bez ciała, a jeśli z ciałem, to z jakim, czy z tym pierwotnym czy też z nowym. Bez ciała? To nie byłoby to, o ile wiem, ani duch, ani dusza, ani życie. Z pierwotnym ciałem? Przecież już przedtem się rozpadło. Z innym ciałem? Więc rodzi się człowiek nowy, a nie wraca do życia ten dawny. A jednak tyle czasu przeszło, wieki niezliczone upłynęły, a czyż jeden jedyny ktoś choćby tylko tak jak Protesilaos na kilka przynajmniej godzin wrócił z podziemia, byśmy przykład na uwierzenie mieli? Wszystkie te wymysły chorobliwej fantazji i głupie pociechy przez zwodniczych poetów, by pieśniom swym trochę wdzięku dodać, dowcipnie zostały zmyślane, co naturalnie wy łatwowierni wskrzesiwszy, na boga waszego w haniebny sposób przenieśliście. (przekład: Jan Sajdak)

Szyderstwa starożytnych pogan są bardzo podobne do szyderstw dzisiejszych ateistów, że wg Mt 27,52-53 Jerozolimę nawiedziła armia zombie -i za czasów Pawła mogły zasiać wątpliwości wśród niektórych Koryntian.

Za panowania Marka Aureliusza natomiast, działał apologeta chrześcijański Atenagoras z Aten. Był on autorem dwóch traktatów, skierowanej do cesarza Marka Aureliusza i jego syna Kommodusa „Prośby za chrześcijanami”, gdzie protestuje on przeciw dyskryminacji i prześladowaniom chrześcijan, oraz drugiego „O zmartwychwstaniu umarłych”, będącego niejako dodatkiem do „Prośby”. W tym drugim traktacie Atenagoras bardzo szczegółowo (w dużo większym zakresie niż Paweł) odpierał on zarzuty, iż zmartwychwstanie ciała jest czymś absurdalnym (np. w jaki sposób Bóg miałby przywrócić ciała całkowicie zniszczone: spalone czy zjedzone przez dzikie zwierzęta), bądź niegodnym -przekonanie pogan, że ciało to tylko nic nie warta kupa tkanek, i dla duszy lepiej jest egzystować bez ciała. Przytoczmy niektóre przykładowe fragmenty traktatu „O zmartwychwstaniu umarłych” (przekład: Stanisław Kalinkowski):

Rozdział 8: Częstki tych ciał, pozbawione właściwości odżywczych i rozproszone ponownie pośród elementów, z których wzięły swą pierwotną substancję, są z tymi elementami połączone przez pewien czas, jaki został im wyznaczony, a potem na powrót zostają stamtąd wyodrębnione mądrością i mocą Tego, który całą naturę żywego stworzenia zespolił z jego przyrodzonymi właściwościami, i łączą się wszystkie na nowo z pozostałymi częstkami, choćby nawet zostały uprzednio spalone ogniem, choćby uległy zbutwieniu pod wpływem wody, choćby zostały strawione przez dzikie bestie albo jakie inne żywe stworzenia, choćby zostały wyrwane z całego organizmu i uległy rozkładowi wcześniej od pozostałych jego organów; a połączone znów wzajemnie ze sobą zajmują swoje dawne miejsce, aby utworzyć harmonijną budowę tego samego organizmu, aby nastąpiło zmartwychwstanie i życie ciała, które umarło i uległo całkowitemu rozkładowi.

Rozdział 10: Nie można też powiedzieć, że jakaś krzywda dzieje się człowiekowi, który zmartwychwstaje. Człowiek przecież składa się z duszy i ciała, a krzywda nie dotyka ani duszy, ani ciała. Żaden bowiem rozsądny człowiek nie powie, że dusza doznaje niesprawiedliwości, bo w takim przypadku wraz ze zmartwychwstaniem odrzuciłby i życie doczesne. Jeśli zatem dusza nie doznaje krzywdy, gdy przebywa w śmiertelnym i podlegającym cierpieniom ciele, to tym bardziej nie będzie jej doznawać żyjąc w ciele nieśmiertelnym i nie doznającym cierpień. Również i ciało nie doznaje krzywdy: jeśli bowiem nie doznaje jej śmiertelne ciało współistniejące z nieśmiertelną duszą, to nie będzie też doznawać krzywdy ciało nieśmiertelne współistniejące z nieśmiertelną duszą.

Nie można też powiedzieć, że wskrzeszenie i połączenie w jedną całość ciała, które umarło i uległo rozkładowi, jest dziełem niegodnym Boga. Jeżeli nie jest niegodnym dzieło gorsze — to znaczy stworzenie ciała śmiertelnego i podlegającego cierpieniom, to tym bardziej nie jest niegodnym Boga dzieło doskonalsze, a takim jest ciało nieśmiertelne i nie doznające cierpień.

Widzimy więc, że sposób rozumowania i argumenty Atenagorasa są znacznie bardziej analityczne i szczegółowe, oparte w dużo większym stopniu na zasadach filozofii greckiej, niż tak naprawdę hebrajski w swej wymowie, sposób nauczania Pawła. Wszystkie te przytoczone teksty stanowią świetny przykład, jak dzieła późniejsze, z II wieku, tak naprawdę rozszerzają i tłumaczą wcześniejsze relacje Nowego Testamentu, nadając im ogólniejszy kontekst.

Ale ponieważ jak zaznaczyliśmy na początku, 1 Kor 15 jest tak naprawdę polemiką, to również i Paweł tak naprawdę odpierał wcale w nie gorszy (a może nawet i lepszy, bo z niektórymi „wyjaśnieniami” Atenagorasa, jak Bóg będzie odnajdywał części ludzi w żołądkach zwierząt, które je pożarły, można by dyskutować), hebrajski sposób, zarzuty, że zmartwychwstanie cielesne jest czymś niegodnym, nauczając o innej naturze zmartwychwstałego ciała („duchowego”), w stosunku do ciała pierwotnego („zmysłowego”).

Natura zmartwychwstałego ciała

(1 Kor 15): 36 O, niemądry! Przecież to, co siejesz, nie ożyje, jeżeli wprzód nie obumrze. 37 To, co zasiewasz, nie jest od razu ciałem, którym ma się stać potem, lecz zwykłym ziarnem, na przykład pszenicznym lub jakimś

innym.

Komentarz: W tym miejscu mamy tak naprawdę jasną aluzję do nauki Chrystusa o umierającym ziarnie, przytoczonej w Ewangelii Jana (J 12,24-25):

(J 12): 24 Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy spadnie w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. 25 Ten, kto kocha swoje życie traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne.

Obecnie, wbrew twierdzeniom XIX wiecznych racjonalistów, coraz więcej uczonych przychyliła się do stwierdzenia, że obok tradycji Pawła, tradycja Ewangelii Jana jest co najmniej równie stara - tzn. pochodzi sprzed roku 70-tego, choć sama Ewangelia Jana została spisana już po śmierci Piotra i zapewne Pawła (jako że J 21,19 wspomina o śmierci Piotra). Uzasadnieniem jest precyzja w opisie lokalizacji (spektakularnym potwierdzeniem archeologicznym jest odnaleziona Sadzawka Owczu o pięciu krążgankach wedle J 5,2), a także -wbrew dawniejszej krytyce -język i styl wyrażania się, pojęć, stosowany za czasów Drugiej Świątyni (do czego przyczyniły się nowe odkrycia w XX w., Qumran, ale nie tylko). Czyli nawet jeżeli Ewangelia Jana została napisana późno, po 70 r. (choćaj J.A.T. Robinson to podważał), to tradycje sięgają czasów pierwotnych i co najmniej częściowo (już późniejszy na rękę krytykom, i nie upierajmy się, że pochodzi ona na pewno od Jana Apostoła) opierają się na zeznaniach naocznego świadka. Widzimy więc, że tak naprawdę nie liczy się dokładny czas i chronologiczne pierwszeństwo danego tekstu, lecz źródło pierwotne, Paweł i Jan należą do tego samego pokolenia chrześcijan, a nawet można powiedzieć, że Jan jest bardziej bezpośrednim świadkiem. Ewangelia Jana zaś jawnie naucza o cielesnym zmartwychwstaniu Jezusa i pustym grobie, i jest niemal na pewno niezależna od Pawła -w każdym razie nie sposób tej zależności jednoznacznie wykazać. Co pokazuje, że podobne obrazy obumierającego ziarna u Pawła i u Jana pochodzą u obu z bardziej pierwotnego źródła -z nauk samego Jezusa. Jeśli nauki Pawła i Ewangelistów pochodzą z tego samego źródła, od historycznego Jezusa, to powinniśmy się spodziewać, że niezależnie od siebie będą powtarzać z grubsza to samo. I tak jest, co pokazaliśmy na przykładzie opowiadania o obumierającym ziarnie w 1 Kor 15,37; 42-44 i w J 12,24. A takich przykładów można podać więcej -odsyłam tu do artykułu Jana Lewandowskiego [„Czy św. Paweł nie interesował się ziemskim okresem życia i nauczania Jezusa?”](#). Pokazuje to po raz kolejny, że twierdzenia jakoby Paweł nie nauczał o pustym grobie Jezusa, a zostało to wymyślone dopiero później, kiedy Jerozolima leżała w gruzach, jej mieszkańcy wymordowani lub sprzedani w niewolę, i nie było tego, jak sprawdzić, są tak naprawdę bezsensowne.

Pytanie, na które Paweł chce odpowiedzieć, to: w jakim ciele zmartwychwstają umarli? Naturalnie, wzorzec odpowiedzi dostarcza zmartwychwstałe ciało Chrystusa: jakie ono jest? Ewangelista Łukasz i Jan starają się na to pytanie odpowiedzieć, opisując z detalami objawienia zmartwychwstałego Chrystusa. Jezus po zmartwychwstaniu pozwala sobie dotknąć, ale równocześnie potrafi przenikać przez materialne zapory, pojawiać się pomimo drzwi zamkniętych, a także znikać ludziom z oczu, albo być nierozpoznanym, kiedy uważa to za stosowne. Jezus spożywa posiłki i łamie chleb, posiada na sobie ślady ukrzyżowania, jednak nie przeszkadzają mu one swobodnie funkcjonować. Rany po gwoździach w stopach nie przeszkadzają Mu swobodnie chodzić, rany po gwoździach w rękach nie powodują tych rąk paraliżu, rana boku, która dla zwykłego człowieka byłaby śmiertelna, nie powoduje Mu najmniejszej krzywdy. Za pomocą takich przykładów, Łukasz i Jan (Mateusz i Marek nie opisują szczególnych cech zmartwychwstałego Jezusa) opisują doświadczenie zmartwychwstałego ciała, jak ono wygląda, jakie ono będzie -to samo co przed śmiercią, ale doskonalsze. Natomiast Paweł nie wdaje się w takie bezpośrednie opisy -Koryntianie zapewne już to znali -lecz stara się wyjaśnić ogólniej głębszy sens tego wszystkiego, co to wszystko tak naprawdę znaczy. Jakiej natury jest zmartwychwstałe ciało -i oczywiście dotyczy się to również ciała Chrystusa, stanowiącego znany bezpośrednio doświadczenia wzorzec.

(1 Kor 15): 38 Bóg zaś takie daje mu ciało, jakie zechciał; każdemu z nasion właściwe. 39 Nie wszystkie ciała są takie same: inne są ciała ludzi, inne zwierząt, inne wreszcie ptaków i ryb 40 Są ciała niebieskie i ziemskie, lecz inne jest piękno ciał niebieskich, inne - ziemskich. 41 Inny jest blask słońca, a inny - księżyca i gwiazd. Jedna gwiazda różni się jasnością od drugiej. 42 Podobnie rzecz się ma ze zmartwychwstaniem. Zasiewa się niszczone - powstaje zaś niezniszczalne; 43 sieje się niechwalne - powstaje chwalebne; sieje się słabe - powstaje mocne; 44 zasiewa się ciało zmysłowe - powstaje ciało duchowe.

Komentarz: Paweł kontynuuje obrazową naukę o zasianym ziarnie, dodając do tego przykłady innych ciał na niebie i Ziemi. Jest to niezwykle istotny fragment, który jest dość trudny z tego powodu, że Paweł odwołuje się do koncepcji kosmologicznych przyjmowanych w jego czasach, tylko trzeba się zorientować, do jakich konkretnie, i jaki ma to wpływ na jego naukę.

Paweł rozróżnia pomiędzy ciałami ziemskimi i niebieskimi. Pierwsze pytanie, do jakiej kosmologii odwołuje się Paweł: do greckiej czy hebrajskiej? Wśród greckich filozofów i naukowców toczyła się debata, czy ciała niebieskie, Księżyc i gwiazdy, mają taką samą, czy różną naturę w stosunku do ciał ziemskich, czy są zbudowane z tej samej materii? Odbiciem tych debat jest dialog Plutarcha, „O obliczu widniejącym na tarczy Księżyca”, tekst niezwykle istotny dla poznania poglądów starożytnej greckiej nauki. Wraz z nadejściem średniowiecza pogląd o tym, że ciała niebieskie mają naturę różną od ziemskiej, zaczął dominować, dopiero od rewolucji naukowej w renesansie zaczęło się to zmieniać, a dziś, kiedy prowadzamy próbki materii kosmicznej, wiemy, że jej natura jest taka sama jak ziemską. Paweł rozróżnia ciała niebieskie od ziemskich, ale rozróżnia też ciała niebieskie: Słońce, Księżyc i poszczególne gwiazdy -oraz ciała ziemskie: ludzi, zwierząt, ptaków i ryb, zbudowane z tej samej materii, między sobą.

Można odgadnąć przyczynę rozróżnienia tych ostatnich, co da nam wskazówkę na temat sposobu myślenia Pawła. Otóż, według 1 rozdziału Księgi Rodzaju, Bóg stworzył ptaki i zwierzęta morskie, w tym ryby, w piątym dniu stworzenia (Rdz 1,20-23), natomiast zwierzęta lądowe oraz ludzi w dniu szóstym (Rdz 1,24-31) a Paweł czyni tutaj rozróżnienie właśnie między rybami, ptakami, i zwierzętami lądowymi. Podobnie Bóg stworzył ciała niebieskie, Słońce, Księżyc i gwiazdy, w dniu czwartym (Rdz 1, 14-19), zaś w dniu trzecim Bóg stworzył rośliny, co Księga Rodzaju podkreśla, według swego gatunku (Rdz 1,11-12), a do czego Paweł nawiązuje.

Wydaje się, że Paweł odnosi się do kosmologii hebrajskiej, która naukowo stała na dużo bardziej prymitywnym poziomie od greckiej. Wykład kosmologii hebrajskiej znajduje się w apokryficznej Księdze Henocha (popularnej w epoce Nowego Testamentu), rozdziały 72-82 w których anioł Uriel opisuje Henochowi ruch Słońca, Księżyca i gwiazd pomiędzy bramami w niebie w rytm 364-dniowego (równe 52 tygodni) kalendarza słonecznego, używanego m.in. przez Esseńczyków. W każdym razie tradycja żydowska uznawała ciała niebieskie za część Nieba w sensie dworu Boga (wówczas wielu brało to na poważnie, dziś to już tylko karykaturalne przedstawienie, bo jak miał powiedzieć Nikita Chruszczow, Gagarin poleciał do nieba i Boga tam nie widział), choć nie była w tym aż tak dogmatyczna, i również nie jest w tym Paweł. Używa on jednak tego obrazu do uzasadnienia za pomocą Pisma swojej nauki, według której na podobieństwo tego, jak z nasienia powstaje byt doskonalszy, czyli pełna roślina, u z „ciała zmysłowego” powstaje po zmartwychwstaniu doskonalsze „ciała duchowego”. Ten argument Pawła z Pisma omówimy za chwilę.

Pierwszy i ostatni Adam, ciało zmysłowe i duchowe

(1 Kor 15): 44 zasiewa się ciało zmysłowe - powstaje ciało duchowe. Jeżeli jest ciało [zmysłowe]* powstanie też ciało [duchowe]*. 45 Tak też jest napisane: Stał się pierwszy człowiek, Adam, duszą żyjącą, a ostatni Adam duchem ożywiającym. 46 Nie było jednak wpierw tego, co duchowe, ale to, co ziemskie; duchowe było potem. 47 Pierwszy człowiek z ziemi - ziemski, drugi Człowiek - z nieba. 48 Jaki ów ziemski, tacy i ziemscy; jaki Ten niebieski, tacy i niebiescy. 49 A jak nosiliśmy obraz ziemskiego [człowieka], tak też nosić będziemy obraz [człowieka] niebieskiego.

*Biblia Tysiąclecia tłumaczy drugą parę jako „ciało ziemskie” oraz „ciało niebieskie”, podczas gdy w oryginale jest w tym wersie powtórzone dwa razy *soma psychikon* oraz *soma pneumatikon*.

Komentarz: Paweł próbuje uzasadnić, że według Pisma tak właśnie musiało być. Że taki był właśnie od początku zamysł Boży, najpierw człowiek posiadać miał „ciało zmysłowe”, a po Zmartwychwstaniu doskonalsze „ciało duchowe”. Dlatego przytacza w wersie 45 cytat, który jest bardzo luźna parafrazą Rdz 2,7:

Wtedy to Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą.

Nie wiadomo skąd dokładnie Paweł wziął tę parafrazę (bo ani tekst hebrajski, ani LXX nie odzwierciedla takiego wariantu), być może z jakiegoś targumu. W każdym razie Paweł wykorzystuje parafrazę tekstu o stworzeniu człowieka, z której dodatkowo jeszcze wyciąga alegorię, by zastosować ją do swej nauki o dwóch Adamach; pierwszym Adamie i Chrystusie. Paweł nie jest w tym wyjątkowy. Także żyjący w czasach Chrystusa wielki żydowski alegorysta, Filon z Aleksandrii, stosował podobne metody. Napisał on np. w jednym ze swych dzieł:

W cytowanym miejscu [Rdz 2,8] jest powiedziane, że Bóg umieścił w ogrodzie człowieka, którego uformował, nikogo więcej. Kim jest więc ten, o którym jest później powiedziane: „Wziął zatem Pan Bóg człowieka, którego stworzył, i umieścił go w raju, aby uprawiał i strzegł go?” [Rdz 2,15, cytaty Filona odbiegają od standardowego tekstu LXX]. Jest to, być może, inny człowiek - stworzony na podobieństwo Boga i wedle idei. W ten sposób dwóch ludzi zostało wprowadzonych do raju, jeden stworzony na podobieństwo Boże, drugi uformowany przez Boga. -Alegorie Praw, I,53 (przekład: Leon Joachimowicz).

Widzimy, że również Filon rozbija w swej alegorii pierwszego człowieka na dwóch osobnych ludzi, mimo iż w obu przypadkach chodzi o jednego i tego samego Adama!

Według Pawła zaś, oddzielenie opisu uformowania człowieka „z prochu ziemi”, od opisu tchnięcia w człowieka „ducha życia”, wskazuje po pierwsze na dwóch ludzi. Najpierw wskazuje na pierwszego Adama, będącego uosobieniem „człowieka zmysłowego”, ziemskiego z ziemi, grzesznego i podlegającego śmierci. A następnie wskazuje na finalnego Chrystusa, zwycięzcę grzechu i śmierci, uosobienie „człowieka duchowego”, lub też pochodzącego z Nieba „człowieka niebieskiego” (u Pawła „zmysłowy” i „ziemski” oraz „duchowy” i „niebieski” to synonimy, co też podpowiada nam Biblia Tysiąclecia, zmieniając tłumaczenie drugiej pary). I takie jest przeznaczenie każdego indywidualnego człowieka, z ziarna ma się stać roślina, a po zmartwychwstaniu, w tym samym cielesie (bo między ziarnem a rośliną jest ciągłość), „człowiekiem niebieskim”. Rodzaj ciała się zmienia, ale tożsamość tego samego ciała pozostaje.

To, że Paweł stosuje pojęcie „duchowe” również do rzeczy materialnych, jasne jest z innego fragmentu 1 Kor, gdzie wspomina on o „duchowej skałe”:

(1 Kor 10): 1 Nie chciałbym, bracia, żebyście nie wiedzieli, że nasi ojcowie wszyscy, co prawda zostawali pod obłokiem, wszyscy przeszli przez morze 2 i wszyscy byli ochrzczeni w [imię] Mojżesza, w obłoku i w morzu; 3 wszyscy też spożywali ten sam pokarm duchowy 4 i pili ten sam duchowy napój. Pili zaś z towarzyszącej im duchowej skały, a ta skała - to był Chrystus.

Izraelici spożywali „pokarm duchowy” (*πνευματικὸν βρῶμα*, *pneumatikon broma*) mannę (Wj 16,4,35; Pwt 8,3), pili „napój duchowy” (*πνευματικὸν πόμα*, *pneumatikon poma*) wodę, która wypłynęła z „duchowej skały” (*πνευματικῆς πέτρας*, *pneumatikes petras*), w którą to wg Wj 17,17 oraz Lb 20,1-11 uderzał Mojżesz swoją laską, a która to „duchowa woda” gasiła realne pragnienie ludzi i zwierząt (a podawane przez Pawła stwierdzenie, że skała towarzyszyła Izraelitom, to rabiniczna legenda mająca pogodzić dwie relacje z Pięcioksięgiu).

Podobnie naukę Pawła rozumiał piszący ok. 180 r. wielki obrońca prawowiernej nauki, Ireneusz z Lyonu:

My też słyszeliśmy wielu takich braci w Kościele, którzy mieli charyzmaty prorockie i przez Ducha przemawiali wszystkimi językami [...]; to takich właśnie Apostoł nazywa duchowymi ze względu na ich

uczestnictwo w Duchu, a nie dlatego, że pozbyli się ciała i unicestwili je, zostawiając Go samego jakby nagim. Jeśli zaś ktoś nosi cielesną, czyli stworzoną substancję, a ducha pojmuję jako nagiego samego w sobie, to nie chodzi tu o człowieka duchowego, takiego, jakim go tamten rozumiał, ale o ludzkiego ducha albo o Ducha Bożego. Jednakże ów Duch łączy się i jednoczy z duszą stworzenia i tak przez wylanie Ducha człowiek staje się duchowym i doskonałym, i takim właśnie ma być ten, który został stworzony na obraz i podobieństwo Boże. Gdyby zaś w jego duszy zabrakło Ducha, to pozostaje on istotą zmysłową, ale jako taki, będąc tylko cielesnym, będzie niedoskonały, i co prawda jako stworzenie zachowa w sobie ten obraz, ale nie posiada podobieństwa za sprawą Ducha. -Przeciw Herezjom V,6,1 (tłumaczenie: Jarosław Brylowski)

Nauka Ireneusza wypływa z nauki Pawła, z tego, jak Apostoł wykorzystuje pojęcia „człowieka duchowego” i „człowieka zmysłowego” w innych miejscach, w szczególności w 2 i 3 rozdziale 1 Kor:

(1 Kor 2): 10 Duch przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego. 11 Kto zaś z ludzi zna to, co ludzkie, jeżeli nie duch, który jest w człowieku? Podobnie i tego, co Boskie, nie zna nikt, tylko Duch Boży. 12 Otóż myśmy nie otrzymali ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga, dla poznania darów Bożych. 13 A głosimy to nie uczonymi słowami ludzkiej mądrości, lecz pouczeni przez Ducha, przedkładając duchowe sprawy tym, którzy są z Ducha. 14 Człowiek zmysłowy bowiem nie pojmuje tego, co jest z Bożego Ducha. Głupstwem mu się to wydaje i nie może tego poznać, bo tylko duchem można to rozsądzić. 15 Człowiek zaś duchowy rozsądza wszystko, lecz sam przez nikogo nie jest sądzony.

(1 Kor 3): 1 A ja nie mogłem, bracia, przemawiać do was jako do ludzi duchowych, lecz jako do cielesnych, jak do niemowląt w Chrystusie.

Przeciwstawienie ciała i Ducha to nie jest oryginalna koncepcja Pawła. Tak nauczał Jezus, podajmy tu kilka przykładów z Ewangelii Jana, fragment nocnej rozmowy z Nikodemem (J 3, 5-8), oraz:

(J 3): 5 Jezus odpowiedział: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego. 6 To, co się z ciała narodziło, jest ciałem, a to, co się z Ducha narodziło, jest duchem. 7 Nie dziw się, że powiedziałem ci: Trzeba wam się powtórnie narodzić. 8 Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha».

(J 6): 63 Duch daje życie; ciało na nic się nie przyda. Słowa, które Ja wam powiedziałem, są duchem i są życiem.

Tak oto Tradycja wypływa z Pisma, a Pismo wypływa z Tradycji. A materialisci, którzy twierdzą, że Paweł nauczał jakichś gnostycznych wymysłów, że Zmartwychwstanie tyczy się tylko ducha, są właśnie jedynie ludźmi zmysłowymi.

Nie wszyscy umrzemy

(1 Kor 15): 50 Zapewniam was, bracia, że ciało i krew nie mogą osiąść królestwa Bożego, i że to, co zniszczalne, nie może mieć dziedzictwa w tym, co niezniszczalne. 51 Oto ogłaszam wam tajemnicę: nie wszyscy pomrzemy, lecz wszyscy będziemy odmienieni. 52 W jednym momencie, w mgnieniu oka, na dźwięk ostatniej trąby - zabrzmi bowiem trąba - umarli powstaną nienaruszeni, a my będziemy odmienieni. 53 Trzeba, ażeby to, co zniszczalne, przyodziało się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przyodziało się w nieśmiertelność.

Komentarz: Wers 50 jest często używany do atakowania idei, że według Pawła Chrystus zmartwychwstał cielesnie. Tymczasem powyżej bardzo podobny przypadek widzieliśmy powyżej w J 6,63, gdy Jezus mówił, że ciało na nic się nie przyda, w Ewangelii Jana, gdzie opisane jest Jego cielesne zmartwychwstanie, i nawet sceptycznie początkowo Tomasz Apostoł może poznać zmysłowo ran zmartwychwstałego Chrystusa. „Ciało i krew” to idiom semicki, oznaczający ziemskiego, zmysłowego człowieka. Przykłady: Ga 1,16, Mt 16,17 (wyznanie Piotra o Jezusie jako Mesjaszu) i J 1,13:

(Ga 1): 15 Gdy jednak spodobało się Temu, który wybrał mnie jeszcze w łonie matki mojej i powołał łaską swoją, 16 aby objawić Syna swego we mnie, bym Ewangelię o Nim głosił poganom, natychmiast, nie radząc się ciała i krwi 17 ani nie udając się do Jerozolimy, do tych, którzy apostołami stali się pierwej niż ja, skierowałem się do Arabii, a później znowu wróciłem do Damaszku.

(Mt 16): 17 Na to Jezus mu rzekł: «Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie.

(J 1): 13 którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili.

Paweł zresztą ogłasza, nie wszyscy umrą, lecz ci, co doczekają powtórnego przyjścia Chrystusa, zostaną odmienieni, ich ciała będą przemienione. Podobne nauki Paweł dawał w 1 Tes 4, 13-18 oraz 2 Kor 5, 1-4:

(1 Tes 4): 13 Nie chcemy, bracia, waszego trwania w niewiedzy co do tych, którzy umierają, abyście się nie smucili jak wszyscy ci, którzy nie mają nadziei. 14 Jeśli bowiem wierzymy, że Jezus istotnie umarł i zmartwychwstał, to również tych, którzy umarli w Jezusie, Bóg wyprowadzi wraz z Nim. 15 To bowiem głosimy wam jako słowo Pańskie, że my, żywi, pozostawieni na przyjście Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy pomarli. 16 Sam bowiem Pan zstąpi z nieba na hasło i na głos archaniola, i na dźwięk trąby Bożej, a zmarli w Chrystusie powstaną pierwsi. 17 Potem my, żywi i pozostawieni, wraz z nimi będziemy porwani w powietrze,

na obłoki naprzeciw Pana, i w ten sposób zawsze będziemy z Panem. 18 Przeto wzajemnie się pocieszajcie tymi słowami!

(2 Kor 5): 1 Wiemy bowiem, że jeśli nawet zniszczy nasz przybytek doczesnego zamieszkania, będziemy mieli mieszkanie od Boga, dom nie ręką uczyniony, lecz wiecznie trwały w niebie. 2 Tak przeto teraz wdychamy, pragnąc przyodziać się w nasz niebieski przybytek, 3 o ile tylko odziani, a nie nadzy będziemy. 4 Dlatego właśnie udręczeni wdychamy, pozostając w tym przybytku, bo nie chcielibyśmy go utracić, lecz przywdziać na niego nowe odzienie, aby to, co śmiertelne, wchłonięte zostało przez życie.

„Odzienie” to oczywiście określenie ciała, „nagość” to śmierć. Według Pawła, na nasze ziemskie „ciało zmysłowe” zostanie nałożone doskonałe „ciało duchowe”. W ówczesnej Grecji (i podobnie zresztą w Izraelu) noszono dwie warstwy odzieży, tunikę (chiton) zakładaną bezpośrednio na ciało, oraz na to suknię wierzchnią, himation. I do tego sposobu ubierania się nawiązuje Paweł, przy czym oczywiście nałożenie zewnętrznej warstwy („ciała duchowego”) suponuje posiadanie bielizny („ciała zmysłowego”). Ci, co doczekają powtórnego przyjścia Chrystusa, wcale się tej bielizny nie pozbyli. Co pokazuje bezsens twierdzeń, iż Paweł nauczał o zmartwychwstaniu w innym ciecie, podczas gdy pierwotne ciało (tak Chrystusa, jak i innych) gniło sobie w grobie. Tradycja żydowska zawsze zakładała zmartwychwstanie w tym samym ciecie. Podajmy przykład umęczonych siedmiu braci Machabejskich (2 Mch 7,10-11):

10 Po nim był męczony trzeci. Na żądanie natychmiast wysunął język, a ręce wyciągnął bez obawy 11 i mężnie powiedział: «Od Nieba je otrzymałem, ale dla Jego praw nimi gardzę, a spodziewam się, że od Niego ponownie je otrzymam».

Ponownie otrzymam od Boga ręce -a nie, że Bóg da mi nowe ręce.

Sam Paweł w Liście do Rzymian pisze również:

(Rz 8): 11 A jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha.

Co chyba nie wymaga komentarza, Paweł wprost pisze „przywróci do życia” (ζωοποιήσει, zōopoiēsei) „śmiertelne ciała” (θνητὰ σώματα, thneta somata).

Hymn doksologiczny

(1 Kor 15): 54 A kiedy już to, co zniszczalne, przydzieje się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przydzieje się w nieśmiertelność, wtedy sprawdzą się słowa, które zostały napisane: Zwycięstwo pochłonęło śmierć. [parafraza Iz 25,8] 55 Gdzież jest, o śmierci twoje zwycięstwo? Gdzież jest, o śmierci, twój oścień? [parafraza Oz 13,14] 56 Ościeniem zaś śmierci jest grzech, a siłą grzechu Prawo. 57 Bogu niech będą dzięki za to, że dał nam odnieść zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. 58 Przeto, bracia moi najmiłsi, bądźcie wytrwali i niezachwiani, zajęci zawsze ofiarnie dziełem Pańskim, pamiętając, że trud wasz nie pozostaje daremny w Panu.

Komentarz: Po wyjaśnieniu swojej nauki o Zmartwychwstaniu, Paweł wygłasza hymn, będący swobodną parafrazą Iz 25,8 i Oz 13,14, przytoczonych jako potwierdzenie z Pisma. Paweł podkreśla, że przyczyną śmierci jest grzech, który wziął się od Adama, a Prawo Starego Testamentu stanowiło jego „siłę”, tzn. podkreślało świadomość grzechu i odpowiedzialność za niego. Wyzwolenie nadeszło w Chrystusie i Jego Ewangelii. A na końcu doksologia, pochwała czynów Boga, oraz zachęta do wytrwałości w Panu.

Podsumowanie: Powyższy komentarz nie wyczerpuje całej problematyki 1 Kor 15. Jest to bowiem krótki, lecz niezwykle bogaty w treść traktat o Zmartwychwstaniu. Wielu kwestii nie poruszyliśmy lub poruszyliśmy pobieżnie. Pewne fragmenty dałoby się zapewne odczytać również i z nieco innej strony, możliwe są też pewnie różne interpretacje. Jednak, co najważniejsze, zaprezentowana tutaj interpretacja w duchu katolickim zgodna jest z innymi relacjami biblijnymi, jak i z wiadomościami pozabiblijnymi. Możemy przyjąć za fakt, że 1 Kor 15 stanowi nie tyle pierwotny wykład nauki o Zmartwychwstaniu, ile właśnie polemikę z wątpiącymi w Zmartwychwstanie niektórymi członkami grupy w Koryncie. W którą to polemikę zostały wplecione przez Pawła pewne elementy katechetyczne jak nauka o naturze zmartwychwstałego ciała. Paweł przypomina, iż potwierdzone zmartwychwstanie Chrystusa zaprzecza negacji Zmartwychwstania, natomiast nie wszyscy muszą zmartwychwstać od razu, Chrystus najpierw, a przy powtórnym przyjściu Chrystusa reszta. Wątpiwości Koryntian wzięły się nie ze świadectw podważających prawdziwość zmartwychwstania Chrystusa, lecz z powodów ideologicznych. Biorąc pod uwagę przytoczone w artykule reakcje pogan na chrześcijańską ideę zmartwychwstania ciała, to najprawdopodobniej pogańska filozofia, negująca Zmartwychwstanie zrodziła owe możliwości. Teoretycznie możliwe są i inne przyczyny, ale wydaje się raczej mało prawdopodobne, by wątpiwości owe wynikały np. z kontaktu z przedstawicielami żydowskiego ugrupowania Saduceuszów, również odrzucających ideę Zmartwychwstania i próbujących ją atakować za pomocą wymyślnych argumentów (Mt 22,23-33; Mk 12,18-27; Łk 20,27-40; Dz 4,1-2; Dz 23,6-11). Niektóre hipotezy na temat wątpiwości Koryntian rozważa ks. Mariusz Rosik w godnym polecenia artykule „Dlaczego twierdzą niektórzy z was, że nie ma zmartwychwstania?”. Przyczyny odrzucenia wiary w zmartwychwstanie w Kościele korynckim, na Teologii Politycznej ([link](#)).

Następnie Paweł określa naturę zmartwychwstałego ciała, oczywiście mając w domyśle przykład ciała Chrystusa. Paweł określa zmartwychwstałe ciało jako doskonalsze „ciało duchowe”, będące nakładką na dotychczasowe, ziemskie ciało, jego dopełnieniem, docelowym stanem -ale nie substytutem. I popiera to odpowiednimi argumentami z Pisma, za pomocą których stara się wykazać, że taki stan był od początku zamysłem Bożym. Takie pojmowanie koncepcji „ciała duchowego” wynika ze sposobu, w jaki Paweł posługuje

się pojęciami „duchowy”, „niebieski”, i w jakim sensie są one przeciwstawiane „zmysłowemu”, „ziemskiemu”, „ciału i krwi”, a w jakim nie. Przykłady z Czterech Ewangelii pokazują, że nie jest to oryginalna koncepcja Pawła, lecz pochodzi ona z nauk Chrystusa.

Natomiast twierdzenia niektórych racjonalistów, jakoby Paweł nie nauczał o cielesnym zmartwychwstaniu (w tym i Chrystusa) a jedynie o jakichś wizjach duchów, nie mają żadnych podstaw. Opierają się jedynie na insynuacjach, opartych na argumentie milczenia: wyprodukowanych na bazie faktu, iż Paweł w listach nigdy wprost nie mówi o pustym grobie Chrystusa (choć wynika to pośrednio). Zwolennicy twierdzeń o rzekomym „zmartwychwstaniu duchowym”, jako prawdziwej nauce pierwotnego Kościoła, próbują wmówić ludziom prawdziwość implikacji $A \Rightarrow B$:

Paweł nie napisał o pustym grobie \Rightarrow pustego grobu i zmartwychwstania cielesnego nie było.

Tyle że łatwo wykazać fałszywość tejże implikacji: wystarczy podać alternatywną interpretację 1 Kor 15, która tłumaczyłaby, dlaczego Paweł nie musiał pisać wprost o pustym grobie. I taką interpretację wyłożyliśmy powyżej, choć to nie jest jedyna możliwa uwzględniająca ten fakt. Jednak w przeciwieństwie do racjonalistów paplających o „zmartwychwstaniu duchowym”, my, by obronić przekonanie o historyczności pustego grobu, nie musimy narzucać jednej, jedynie słusznej interpretacji w ramach dogmatycznego naturalizmu.

Prawdziwa byłaby za to implikacja odwrotna $B \Rightarrow A$:

pustego grobu i zmartwychwstania cielesnego nie było \Rightarrow Paweł nie napisał o pustym grobie

Lecz twierdzenia B nie sposób udowodnić. To może być przyjęte tylko a priori jako dogmat, tak przez starożytne greckie filozofie materialistyczne, jak i przez współczesne. Na podstawie faktu, że obecnie nie widzimy zmartwychwstań umarłych, ale wszak jeden potwierdzony przypadek Chrystusa zaprzecza negacji Zmartwychwstania. Taka jest poprawna logika.

Oczywiście racjoniści, by obronić swój dogmat, stawiają twierdzenie o „zmartwychwstaniu duchowym”, jako niby naukową hipotezę, na podstawie której mogą budować teorie tłumaczące w racjonalistyczny sposób powstanie chrześcijaństwa. Teoretycznie niby tak, można stawiać taką hipotezę (wszak w nauce stosuje się indukcję, czyli stawianie hipotez, z której wynikają możliwe do potwierdzenia lub zaprzeczenia obserwacyjnego zjawiska, choć samo potwierdzenie obserwacyjne tychże zjawisk nie dowodzi hipotezy, bo możliwe są alternatywne wyjaśnienia). Tyle że z teorii o pierwotnej nauce o „zmartwychwstaniu duchowym” musiałyby wynikać pewne konsekwencje, tzn. cała nauka chrześcijańska gdzieś po Pawle i roku 70-tym musiała zostać perfidnie sfalszowana, i to tak, by nie było śladu po pierwotnych wierzeniach chrześcijan. Naoczny świadek (uzasadnione przez świadectwa zewnętrzne: archeologię oraz podobieństwo do innych żydowskich nauk z I wieku), Umiłowany Uczeń, musiałby radykalnie zmienić swoje twierdzenia na temat zmartwychwstania Jezusa. Racjoniści nie potrafią tego wykazać. Łukasz, podający się za współpracownika Pawła, musiałby perfidnie kłamać w swoich dziełach (podobnie jak Marek, na którym się Łukasz opiera, no i Mateusz, który przecież nieraz w pewnych drobnych szczegółach sprzeciwia się jawnie Markowi -zakładając, jak chcą racjoniści, że Mateusz pisał po Marku). Co oznaczałoby, że Ewangelia Łukasza i Dzieje Apostolskie są historycznie niewiarygodne. A nikt nie potrafi wykazać, nie opierając się na Dziejach Apostolskich, że listy Pawła są od nich i Czterech Ewangelii wcześniejsze oraz że listy Pawła pochodzą sprzed roku 70-tego. I wiele innych rzeczy. Widzimy więc, że teoria „zmartwychwstania duchowego” musi tak naprawdę mnożyć swe założenia, by utrzymać się na wodzie. Bo jest to po prostu teoria spiskowa. I w dodatku samowystająca, bo prowadzi do takiego oto schematu:

Pustego grobu nie było & Paweł nauczał, że apostołowie widzieli ducha \Rightarrow wszyscy inni (Marek, Mateusz, Łukasz, Jan i cała późniejsza tradycja) kłamią \Rightarrow we wczesne datowanie listów Pawła nie należy wierzyć \Rightarrow nie należy wierzyć Pawłowi

Tymczasem teoria przeciwna, tzn. taka, że można zawierzyć tradycyjnej wersji chrześcijańskiej i źródłom, nie stoi wcale w sprzeczności z milczeniem Pawła o pustym grobie w 1 Kor 15, co opisuje ten artykuł. Ponadto takie przyjęcie sprawy, zaufanie tradycji, również postuluje pewne rzeczy. Np. jeśli nauki Pawła i Ewangelistów pochodzą z tego samego źródła, od historycznego Jezusa, to powinniśmy się spodziewać, że niezależnie od siebie będą powtarzać z grubsza to samo. I tak jest, co pokazaliśmy chociażby na przykładzie opowiadania o obumierającym ziarnie w 1 Kor 15,37; 42-44 i w J 12,24 -a jest ich więcej.

Czyli to teoria o tradycyjnej wersji chrześcijańskiej jest tak naprawdę naukowa (i przede wszystkim spójna), w przeciwieństwie do spiskowej teorii „zmartwychwstania duchowego”. Teoria tradycyjna postuluje fakty, które można obserwacyjnie zweryfikować, w myśl niekończącego się naukowego cyklu:

obserwacja \rightarrow wnioski z obserwacji \rightarrow teoria \rightarrow wnioski z teorii \rightarrow obserwacje \rightarrow ...

I na tym zakończmy temat twierdzeń o „zmartwychwstaniu duchowym”... raz na zawsze.

Kwiecień -Lipiec 2021

O.K.

źródło: <https://www.apologetyka.info/inne-tematy/harmonie-biblijne/traktat-sw-pawa-o-zmartwychwstaniu-15-rozdzia-1-listu-do-koryntian,1377.htm>